Nr. 137 Kraków, Środa 17 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Porozumienie handlowe Austryi z Rumunią.

Nowe fiasko caratu na Bałkanie.

Ostatnie tygodnie zaznaczyły się nowym, ważnym faktem na Bałkanie. Rumunia po zawarciu porozumienia hadlowego z Niemcami, przystępuje do podobnej umowy z Austro-Węgrami.

Świadczy to wymownie, iż cała agitacya przeciw-austryacka, tak silnie podsycana pieniędzmi rosyjskimi, spaliła na panewce.

Rumunia już dziś — w rozgwarze walki — pragnie zabezpieczyć interesy handlowe; nie jest przytem wykluczonem, że teraźniejsze porozumienie tworzyć będzie wstęp do trwalszych traktatów handlowych.

Obecna chwila, rzecz jasna, przedstawiałaby dla Rumunii szanse traktatowe, wyjątkowo korzystne. Wzamian za to Rumunia, wiążąc się dziś już handlowo z państwami centralnemi, tym aktem porozumienia uspokaja dotąd kiełkujące bądź co bądź ziarna nieufności co do zachowania się tego sąsiada, zajmującego geograficznie stanowisko flankowe wobec frontu austryacko-rosyjskiego.

W tych warunkach łatwo przewidzieć rozdrażnienie, jakie ta umowa wywoła w caracie.

Niedawno „N. W. Tageblatt“ przytaczał charakterystyczny wyjątek z półoficyalnego rosyjskiego dziennika, wydawanego w Petersburgu po francusku, mianowicie z „Journal de Petrograd“.

Dziennik ów z uczuciem zawodu stwierdzał, że suma 7 czy 8 milionów — cyfry w tej chwili ściśle już nie pamiętamy — którą pochłonęły subsydya dla niektórych dzienników rumuńskich, nie przyniosła Rosyi oczekiwanych korzyści.

Dalsza informacya „Tageblattu“ brzmiała, iż carat na miejscu, przez specyalnego agenta, badał zachowanie się tego rodzaju prasy, przyczem doszedł do wniosku, że na jej szpaltach pojawiały się jednakże artykuły, dowodzące, że mocarstwa zachodnie nie wydadzą cieśnin dardanelskich w wyłączne władanie Rosyi; co więcej, że bywały tam niepożądane dla Rosyi wzmianki o Bessarabii.

Takich odchyleń od linii rosyjskiej miało być sporo — ku irytacyi Petersburga.

Temu też, widocznie, poczęści przypisuje carat swoje fiasko... Ale fakt, że nawet prasa przekupna, chcąc utrzymać pozory patryotyczne, musiała niekiedy narażać się sferom rublodawczym, świadczy, jak dalece przeciwwskazanem było w obecnej dobie łączyć się Rumunii z caratem i koalicyą.

Obecna umowa, rozpatrywana w związku z całokształtem spraw bałkańskich, **zamyka niemal już cały Bałkan przed Rosyą, ten Bałkan, który w snach rosyjskich miał tworzyć podnóżek caratu,** a którego część upatrywaną była przezeń, jako korytarz do „rosyjskiego Konstantynopola“ — korytarz lądowy, jak korytarzem wodnym miały być „rosyjskie cieśniny“...

Tymczasem marzenie o Konstantynopolu odpadło. Bułgarya orężnie opowiedziała się przeciw Rosyi. Serbia i Czarnogóra przypłaciły niezwykłymi ciosami politycznymi swoje ciążenie ku caratowi. Cały swój wpływ na Bałkanach może carat upatrywać w popieraniu zdaleka — deptania neutralności greckiej przez Anglię. Lub w podejmowaniu jakiegoś bezdomnego Pašicza.

Takiej ruinie uległo w niepełnem dwuleciu wojennem znaczenie rosyjskie na Bałkanie, co warto było przypomnieć w chwili obecnych układów handlowych Rumunii z państwami centralnemi.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 16 maja: **Wiedeń**, 16 maja.

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Włoski teren wojenny: Walki artyleryi rozszerzyły się wczoraj na cały front i dosięgły w wielu miejscach do większej gwałtowności. W odcinku płaskowzgórza Doberdo wtargnął zasłużony chebski pułk pospolitaków do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Monfalcone — wziął do niewoli 5 oficerów 150 żołnierzy rozmaitych włoskich pułków kawaleryi, oraz zdobył karabin maszynowy. Nasza onegdaj zdobyta pozycya na zachód od San Martino, mimo wszelkich usiłowań nieprzyjaciela celem odbicia jej, została umocniona w naszem ręku. Tu wpadło w ręce naszych wojsk 3 oficerów i 140 żołnierzy, jeden karabin maszynowy i wiele innego materyału wojennego. Dziś rano rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Costagnevica i na kilka wyraźnie oznaczonych zakładów sanitarnych, nie wyrządzili jednak szkody.

W przyczółku mostowym Gorycyi, koło Plawa i w odcinku Tolminu wzięła nasza artyierya schronienia nieprzyjaciela w gwałtowny ogień. Rozmaite przedsięwzięcia piechoty na tym froncie wydały jako jeńców jednego oficera i 116 żołnierzy. Na froncie Karyntyi przy pięknej pogodzie rozwijają się również żywe walki działowe, a koło Ponteby także walki piechoty naszych wojsk z oddziałami bersaglierów.

W Dolomitach odparto kilka włoskich ataków na nasze pozycye na Col di Lana i w obszarze Tresassi. W Tyrolu południowym zdobyły nasze wojska, wsparte przeważającą działalnością artyleryi, pierwsze nieprzyjacielskie pozycye na grzbiecie Armentera (na południe od doliny Sugana), na płaskowzgórzu Vielgereuth na północ od doliny Teragnolo i na południe od Rovreit (Rovereto). W tych walkach wzięto do niewoli 65 oficerów, w tem jednego pułkownika i przeszło 2.500 żołnierzy, oraz zdobyto jedenaście karabinów maszynowych i siedm dział. Jeden nieprzyjacielski samolot zestrzelono.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 16 maja.

(BK). Między Austro-Węgrami a Rumunią została niedawno zawartą umowa analogiczna do niemiecko-rumuńskiej w sprawie uregulowania wzajemnej wymiany towarów. Umowa ma na celu poparcie i ułatwienie ruchu handlowego między monarchią i sąsiedniem królestwem — oraz umożliwienie wzajemnego ruchu transitowego. Rokowania w sprawie przeprowadzenia odnośnej umowy zostaną prawdopodobnie niebawem zakończone.

Kopenhaga, 15 maja.

Wszystkie dzienniki petersburskie ogłaszają doniesieuie biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych z doniesieniem, że traktaty handlowe Rumunii z mocarstwami centralnemi **przekraczają oczywiście ramy czysto komercyalnej umowy.**

Rosyjskie poglądy na trwanie wojny.

Berlin, 16 maja.

Jak donszą rosyjskie dzienniki, petersburskie koła zapewniają, że bezwarunkowo **do trzeciej wyprawy zimowej nie przyjdzie.** Wprawdzie odnośne zarządzenia poczyniono, lecz jest to tylko środek ostrożności.

W Petersburgu liczą się jeszcze z dwiema falami ofenzywnemi w tym roku — jedną ze strony państw centralnych, drugą ze strony koalicyi. W petersburskich i moskiewskich kołach giełdowych także liczą się **z pokojem przed zimą.**

Odstawka Stürmera.

Bukareszt, 16 maja.

Jak donoszą, rosyjski prezydent ministów Stürmer miał podać się do dymisyi. **Jako jego następcę nazywają Milukowa (?).**

Zmiany w rosyjskiej naczelnej komendzie.

Wiedeń, 16 maja.

„Reichspost“ donosi: W związku z mianowaniem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza ponownie naczelnym wodzem rosyjskich sił zbrojnych, mają się dokonać w rosyjskiej naczelnej komendzie poważne zmiany, przyczem generałowie Poliwanow, Iwanow i Kuropatkin mają odegrać ważną rolę.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz postawił warunek, iż on sam będzie wybierał komendantów poszczególnych armij.

Nowomianowani wiceministrowie w ministeryum wojny, senator Garin i generał Frołow, otrzymali ważne polecenia. Garinowi polecono przeprowadzić gruntowną **rewizyą wszystkich dostaw wojskowych** i mianowano go przewodniczącym nowoutworzonej komisyi dla obrony kraju.

Szwecya i Rosya.

W Szwecyi panuje obecnie naprężenie z powodu pewnego napięcia stosunków z Rosyą. Minister Wallenberg jeszcze nie odpowiedział na wniesioną w pierwszej Izbie interpelacyę o fortyfikowaniu wysp Alandzkich. Lecz odpowiedź musi wkrótce nastąpić, a im bliżej nadchodzi chwila odpowiedzi, tem poważniejszy daje się zauważyć nastrój w prasie szwedzkiej.

Troska Szwecyi o fortyfikowane wyspy pochodzi nietylko stąd, że według pokoju paryskiego Rosya zobowiązała się wysp nie fortyfikować, lecz także z tej przyczyny rzeczowej, iż Rosya w ten sposób zamyka zatokę Botnicką, odcina od siebie północne i południowe wybrzeże Szwecyi, otrzymuje swego rodzaju most morski z Finlandyi do Szwecyi. Od czasów usamodzielnienia się Norwegii posiada Szwecya dostęp do oceanu Atlantyckiego tylko przez cieśniny u wybrzeży duńskich. A więc jeśli zatokę Botnicką Rosya jeszcze zamknie, Szwecya znajdzie się w bardzo trudnem położeniu.

Ostatnie wiadomości.

„Basler Nachrichten“ donoszą, że **angielskie pułki opuszczają Saloniki** i jadą nie do Francyi, lecz do Egiptu. — „Daily Telegraph“ donosi, że **Asquith obejmie urząd wicekróla Irlandyi.** — Rumuńska prasa zamieszcza alarmujące doniesienia o koncentracyi ogromnych sił rosyjskich **w Bessarabii** na dunajowych granicach Rumunii. — Frankfurter Ztg.“ donosi, że w Bukareszcie **aresztowano rumuńskiego majora** Dragucescu za sprzedaż rosyjskiej ambasadzie urzędowych dokumentów.

„Polski Legionista“.

Pod tym tytułem rozesłało biuro prasowe c. i k. **ministerstwa wojny** do pism artykuł o następującem brzmieniu:

Wojenny instynkt legionistów polskich, pochodzący ze źródeł tradycyjnych i historycznych, w obecnej wojnie oswobodzicielskiej znowu zapłonął jasnym płomieniem i ujawnił się w tysiącach wypadków. Gdziekolwiek walczyli na polu walki legioniści polscy, miały miejsce **czyny bohaterskie**, które nawiązywały do sławnego łańcucha czynów, popełnionych w historyi swego narodu przez ojców i doradców z pokoleń poprzednich.

A że odwaga nie ogranicza się tylko do żołnierzy i bojowników samych, lecz kwitnie w każdym Polaku i porywa do czynu, o tem przekonamy się chociaż z jednego przykładu:

Pewien lekarz-Polak, dr Maryan Wowkonowicz, dobrowolnie zgłosił się do wojska i pracował przy II. brygadzie polskich Legionów w sposób ofiarny i wydatny. Lecz żądza czynu poprowadziła go dalej, i później pracował on już tylko wśród walczących na zroszonych krwią polach, gdzie z podziwu godną odwagą wyrywał śmierci jedną ofiarę po drugiej. Podczas walki pod Rarańczą 17 czerwca 1915 zaraz po ataku ruszył na pozycye. Przybywał pod ogniem tak samo, jak każdy inny żołnierz i uratował przy tej sposobności życie około 20 rannym. Że jego humanitarność nie czyniła przytem różnicy pomiędzy swoimi a wrogami — o tem wspomnimy tylko w paru słowach: W najbardziej wysuniętych okopach strzeleckich, które właśnie zostały odebrane wrogowi, leżeli oczywiście także ranni Rosyanie i tych opatrywał on z taką samą troskliwością, jak swoich.

Według uznania przełożonych został nagrodzony honorową odznaką II. klasy.

Wystawa wojennych cmentarzy w zachodniej Galicyi

Komenda wojskowa w Krakowie urządza w salach Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, Plac Szczepański, wystawę projektów i prac wykonanych w oddziale dla grobów wojennych.

Szerokie koła publiczności będą miały możność zobaczenia całego szeregu artystycznie wykończonych modeli cmentarzy i pojedynczych grobowców, rysunków i projektów architektonicznych, opracowanych przez artystów rzeźbiarzy i architektów. Poza tem znajduje się na wystawie około 150 obrazów akwarelowych, olejnych i szkiców, wykonanych przez artystów malarzy tegoż oddziału; treść i motywy tych dzieł sztuki zaczerpnięto z okolic, na których rozgrywały się bohaterskie walki.

Wystawione przez oddział dla grobów wojennych przy komendzie wojskowej w Krakowie prace, wykończono w przeciągu kilku miesięcy; odnoszą się one głównie do **810 cmentarzy**, które już częścią się urządza i wykończa na pobojowiskach zachodniej Galicyi, częścią ukończenie ich w ciągu lata projektuje. Dla planowego opanowania tego olbrzymiego zadania na 10.000 klm. obszarze wojennym, potrzebną była organizacya zakrojona na wielką skalę.

Przeważnie też posługiwali się artyści w ozdabianiu i tworzeniu cmentarzy materyałem najłatwiej w danej okolicy dostępnym, a więc i w jej charakterze leżącym. W taki sposób powstał cały szereg uroczystych, a w prostocie swej pięknych cmentarzy leśnych.

Wyjątkowo tylko na pobojowiskach i miejscach mających historyczne znaczenie zdecydowano się na większe wkłady; tam też starano się urzeczywistnić poważne aspiracye architektonicznej sztuki cmentarnej.

Dochód z wystawy przeznaczony jest również na cele opieki nad grobami wojennymi w zachodniej Galicyi.

Sprawa pokoju.

Genewa, 16 maja.

Paryskie dzienniki ogłaszają nowojorskie depesze kablowe, w których ujawnia się **skłonność Ameryki do pośrednictwa pokojowego.** Nawet antyniemiecki „N. J. Herald“ przedrukowuje artykuł „Evening Post“, który mówi o gotowości Ameryki poparcia prowadzących wojnę przy zawieraniu pokoju.

Szwajcarskie dzienniki donoszą, że podczas pertraktacyj amerykańsko-niemieckich **Francya za kulisami parła do umiarkowania** w N. Jorku, gdyż dalsze trwanie wojny nie odpowiada francuskim interesom. Pisma wskazują, że wyczerpanie się francuskich r e z e r w jest dla Francyi decydującym argumentem; braknie już ludzi dla nowych formacyj rekruckich. Niemcy mają obecnie 2 do 3 milionów rezerw w garnizonach — powiada „Zürch. Morgenpost“ — i nie powołały jeszcze ani jednego młodzieńca w wieku poniżej ustawowego.

W socyalistycznej „Humanité“ żądają Hervé i Renaudel od rządu francuskiego, aby przez publiczną dyskusyę wyjaśnił **pokojowe warunki** nieprzyjaciela.

Amsterdam, 16 maja.

Jedno z najwpływowszych holenderskich pism „Handelsblad“ daje wyraz — zwłaszcza obecnie, po wymianie not amerykańsko-niemieckich — nadziejom holenderskim na pokój, które wyrażają się także w podniesieniu się w a l u t y niemieckiej. Niemcy gotowe są do pokoju, gdyż pod względem militarnym są zwycięskiemi, a choć kolonie straciły, to jednak mają takie zastawy, że śmiało mogą rozpocząć pertraktacye. Koalicya jest w innej sytuacyi wprawdzie, lecz dziennik sądzi, że bez niepotrzebnej walki może osiągnąć to, co wogóle może osiągnąć. Słowem uważa, że nadszedł właściwy moment dla zawarcia pokoju.

Poincare o pokoju.

Berno szwajcarskie, 16 maja.

(BK). Z okazyi swej bytności w Nancy wygłosił Poincaré wobec lotaryńskich uchodźców przemowę, w której przyrzekał, po przywróceniu pokoju, bezpieczeństwo w ich starej ojczyźnie. Dalej oświadczył Poincaré: Nie ofiarowaliśmy nieprzyjacielowi nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio pokoju, ale też **nie chcemy, aby go oni nam ofiarowali. Chcemy, aby nas o to prosili,** nie chcemy się poddawać ich warunkom, **chcemy nieprzyjacielowi nasze warunki dyktować.** Nie chcemy takiego pokoju, który dla całej Europy oznaczałby trwałą groźbę, lecz pragniemy pokoju, dającego rękojmię równowagi i trwałości. Jak długo pokój taki nie jest zapewniony, **jak długo nasi nieprzyjaciele nie uznają się za pobitych, nie przestaniemy walczyć.**

Walki pod San Martino.

Wiedeń, 16 maja.

„Sonn- und Montags Ztg“ donosi: Podczas gdy na innych częściach frontu włoskiego odbywają się tylko walki działowe, to o górę San Michele trwa **zacięta walka.** Celem zdobycia tej góry ponieśli Włosi olbrzymie, lecz bezskuteczne ofiary. Po odparciu ostatniego ataku na północnym stoku San Michele, rozpoczęli Włosi ataki na południowym stoku tej góry na zachód od San Martino. Ataki te, nadzwyczaj zacięte, prowadzone są zapomocą ręcznych granatów.

Wszystkie dotychczasowe ataki zostały odparte.

Giolitti wraca do polityki?

Lugano, 16 maja.

„Matin“ twierdzi, iż Giolitti zakomunikował swym przyjaciołom zamiar wrócić podczas rozpoczynających się w czerwcu prac parlamentarnych **do czynnej polityki.** Podczas swej ostatniej podróży do Rzymu Giolitti rozmawiał z wielu przyjaciółmi politycznymi, a także z ministrem skarbu Carcano.

Rocznica rewolucyi w Rosyi.

Kopenhaga, 16 maja.

Kopenhaski „Sozialdemokraten“ podaje szczegóły, jak obchodzili robotnicy petersburscy rocznicę rewolucyi 1905 roku, to znaczy dzień 22 stycznia. **Strejk był powszechny** we wszystkich fabrykach i warsztatach. Na przedmieściu Wyborskiem wynosiła liczba strejkujących 100.000. Podczas wielkich **demonstracyj** ulicznych śpiewano pieśni rewolucyjne. Policya nigdzie nie interweniowała (?).

Kronika wojenna.

Zamach na posła austryacko-węgierskiego w Persyi. „Südslav. Korr.“ donosi z Konstantynopola: Zamach na austryacko-węgierskiego posła w Teheranie, hr. Logothettiego, został dnia 10 b. m. wykonany w centrum miasta. Wydalony z Turcyi człowiek, s t o j ą c y w i d o c z n i e na żołdzie r o s y j s k i m, strzelił trzy razy do posła, który jechał powozem przez główną ulicę miasta. Poseł wyszedł b e z s z w a n k u, natomiast jedna z kul zraniła stangreta.

M. Mikołajewicz redivivus? „Times“ donosi o zamianowaniu w. ks. Mikołaja głównodowodzącym rosyjskich sił zbrojnych na froncie europejskim.

Agitacya przeciwko Joffre'owi. Hervé zwalcza propagandę, którą prowadzą zwolennicy generała Castelnau przeciwko Joffre'owi. Niepojęte, jak cenzura przepuściła — powiada — te oskarżenia, według których Joffre 24 lutego kazał opróżnić pozycye na prawym brzegu Mozy i chciał oddać Verdun. Publiczność ogromnie była na Joffre'a rozgoryczona. Hervé pisze, że wprawdzie Joffre istotnie wydał ten rozkaz, lecz zasługi zwycięscy nad Marną powinnyby zalecić większy wobec niego szacunek.

Nowa pożyczka francuska. „Według N. Züricher Ztg.“ zawarła Francya z Morganem umowę w sprawie nowej trzech do pięcioletniej pożyczki w wysokości stu milionów dolarów na 6% za złożeniem poręki w neutrlnych wartościach giełdowyc.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 16 maja.

Zbiórka niedzielna na dar narodowy T. S. L. dała przy stolikach 9271 koron 81 hal. Do puszek ludnych zebrano 397 kor. 75 hal. Razem tedy przy stolikach i do puszek zebrano dotąd 9669 koron 56 hal. Dodać należy, że nie wliczone tu są jeszcze nalepki sprzedane po sklepach.

Dla informacyi podajemy, że przed wojną zbierało T. S. L. w dniu 3 maja okrągło do 7500 koron, a w 1915 r. razem z N. K. N. zebrano 6800 koron, w tem za same wydawnictwa N. K. N. 2600 kor. Zbiórka tedy tegoroczna istotnie o s i ą g n ę ł a re k o r d, tem chlubniejszy, że odbyła się nie w dniu 3 maja uroczyście zawsze święconym, i po ośmiodniowej zbiórce „Czerwonego Krzyża“.

Arcyksiążę Karol Stefan na wystawie „Legiony Polskie“. W sobotę 13 b. m. o godz. 12 w południe przybył arcyksiążę Karol Stefan do pałacu Sztuk pięknych dla zwiedzenia wystawy Legionów, na którą zapowiedział się był zaraz po jej otwarciu. Arcyksięcia oprowadzał prezes komitetu wystawy prof. dr Jerzy Mycielski. O obrazach i rysunkach na wystawie wyrażał się arcyksiążę z wysokiemi pochwałami. Najlepszym dowodem pochlebnego sądu arcyksięcia o wystawie, były zakupy przezeń uczynione. Nabył mianowicie cały cykl 32 rysunków Zygmunta Rozwadowskiego, nadto trzy rysunki Jastrzębskiego, tudzież dwie brązowe statuetki Legionów przez por. Stan. Kozubka.

Cena mąki pszennej jednolitej. W myśl rozporządzenia namiestnictwa galicyjskiego z dnia 8 b. m. ustanowiono cenę za kilogram mąki pszennej jednolitej w drobnej sprzedaży na 56 hal.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 17 b. m. odbędzie się o godz. 6-ej po południu w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie, na którem dr Meyer wygłosi wykład p. t.: „Dyagnostyka różniczkowa tyfusu brzusznego i plamistego“.

„Sztuka“. Tow. art. pol. „Sztuka“ urządza wystawę z końcem b. miesiąca. Prace nadsyłać należy do gmachu sztuk pięknych w Krakowie do dnia 25 b. m.

Sprzedaż rozsady kapusty. Gmina miasta Krakowa komunikuje, że ma na sprzedaż rozsadę kapusty głowiastej — w cenie po 30 h za 100 sztuk. Zgłoszenia przyjmuje zarząd plantacyi i ogrodów miejskich przy ul. Lubicz L. 13 (ogrodnik p. N. Sowa).

Pogrzeb śp. posła A. Lisiewicza we Lwowie odbył się w niedzielę przy wielkim udziale obywatelstwa lwowskiego ze wszystkich sfer, przedstawicieli różnych instytucyj itd.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 maja.

Wielka główna kwatera ogłasza 15 b. m.:

Na zachodnim terenie wojny w wielu odcinkach frontu po obu stronach ożywiona działalność artyleryi i patroli.

Usiłowania nieprzyjaciela, by odzyskać nasze świeżo zdobyte pozycye pod Hulluch, zostały udaremnione w walce zbliska, o ile się nie rozbiły już w naszym ogniu artyleryjskim.

W obszarze walk nad Mozą ataki Francuzów na zachodnim zboczu „Martwego Człowieka“ i pod lasem Caillette zostały odparte bez trudu.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojny nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Grey o pokoju.

W rozmowie, którą sekretarz państwa Grey dnia 10 maja miał z przedstawicielem dziennika „Chicago Daily News“ w Londynie, Grey oświadczył co następuje:

Dane przez Asquitha obietnice przywrócenia Belgii i Serbii będą dotrzymane, gdy dotrzymany będzie traktat, że pokój zawarty będzie tylko w porozumieniu z naszymi sojusznikami.

Pragniemy silnego pokoju w Europie i na całym świecie, pokoju, któryby był gwarancyą przeciw wojnie asymilacyjnej.

Na pytanie korespondenta, czy Grey wierzy, że **państwa neutralne** mogłyby dopomódz do zawarcia pokoju, odpowiedział Grey, że rady pokojowe, które są czystą abstrakcyą i nie czynią różnicy między prawem a bezprawiem, są w tej wojnie bezskuteczne. Grey z całą stanowczością zaprzeczył, jakoby przed wojną istniała jakakolwiek koalicya przeciw Niemcom, jakoby wojna została Niemcom narzucona.

Korespondent zapytał następnie o zdanie Greya o oświadczeniu niemieckiego kanclerza, że **Belgia** jest przedmurzem. Obecnie kancierz państwa powiada, że niema mowy o status quo ante ani na wschodzie, ani na zachodzie, czyli innemi słowami: niezawisłość Belgii byłaby straconą, podobnie jak niezawisłość Serbii i Czarnogóry, gdyby sojusznicy tym państwom nie dopomogli do podniesienia się. Na to wszystko mówimy Niemcom: Uznajcie zasadę, którą wyznają wszędzie ci, co kochają pokój: dajcie narodowościom rzeczywistą wolność, a nie t. zw. wolność, jaką tyrania pruska ujarzmionym narodom przydziela jako jałmużnę. Naprawcie zadane krzywdy, o ile je naprawić można!

Ze względu na twierdzenia niemieckie, że rzeczywistą przeszkodą pokoju jest Anglia, oświadczył Grey: Nikt nie pragnie bardziej pokoju niż my, lecz pragniemy pokoju, któryby stworzył sprawiedliwość i przywrócił poszanowanie prawa międzynarodowego. Francya, Rosya i Włochy nie potrzebują przymusu, by w wojnie wytrwały. Wiedzą one dobrze, dlaczego wojnę prowadzą.

W dalszym ciągu zapewniał Grey, że Niemcy dobrze wiedzą, iż Anglia nigdy nie myślała o zniszczeniu wolności niemieckiej.

„Goniec“ warszawski o trójce dumskiej.

„Goniec“ warszawski, zacytowawszy notatkę, którą prezes dziś już tylko trójosobowego Koła polskiego w Dumie, Harusewicz, przesłał był do „Nowego Wremia“ z zawiadomieniem o jednomyślnej uchwale Koła, wykluczającej p. Łempickiego z jego grona, reflektuje tych niedobitków dmowszczyzny, że p. Łempicki już **dawno sam** usunął się z ich kompanii.

Kończy przytem słowami: „Śmieszną, biedną, a zarazem jak mizerną jest owa w zaprzęgu rosyjskim defilująca po ulicach Petersburga *trojka*“.

3 maja w Siedlcach.

W Siedlcach już 2 maja nad wieczorem mieszkańcy zaczęli pracować nad ubieraniem mieszkań swych i domów. Girlandy zieleni, dywany, barwy narodowe, a wśród nich orły białe zapanowały nad całem miastem.

3 maja o godz. 9½ rano zebrały się przed nowym kościołem wszystkie delegacye (było ich 60 z górą), wszystkie szkoły w kompletach, wszyscy mieszkańcy Siedlec, jako publiczność.

Po nabożeństwie przed kościołem uszykował się pochód ze sztandarami i godłami. Krocząc przy śpiewie pieśni narodowych, pochód zatrzymywał się przed wyznaczonemi miejscami, z których wygłaszano przemówienia. Pierwsze przemówienie wygłosił przewodniczący Rady miejskiej, rejent Brodziński, potem następne pp.: Hempel, prezydent Sołtykowski, prof. Krupiński (z balkonu szkoły miejskie), adwokat przysięgły Hartglas, przemawiający w imieniu żydów przy synagodze, wreszcie przewodniczący komitetu obchodu, dyrektor Towarzystwa rolniczego Godlewski.

O godz. 5 po południu wygłoszono dwa odczyty o konstytucyi 3 maja.

Ze stosunków w Kongresówce.

Czem jest obecnie „Bund“?

II.

Praktyka odpowiada teoryi. Bundowcy rozbili w roku 1915 t. zw. Radę międzypartyjną stronnictw socyalistycznych w Warszawie, wyodrębniając się w działalności na terenie związków zawodowych. Założyli oni związki t. zw. branżowe w liczbie 13, skupiające około **10.000** ludzi. Dzięki oparciu się na rzemieślnikach. a nie robotnikach fabrycznych, bundowcy prześcigali liczebnie związki marksowskie i bezpartyjne, mające około 6000 członków. O żadnem ich współdziałaniu z instytucyami robotniczemi, zarówno gospodarczemi, jak i oświatowemi o charakterze ogólnym, nie wyznaniowym, nie może być mowy, bo „Bund“ stawia warunki, odrzucane przez wszystkie inne grupy i organizacye. Żąda on wprowadzenia żargonu i oddzielnych sekcyj (oświatowych) narodowo-żydowskich.

Żydowskie centralne biuro związków zawodowych wzywa robotników żydów, aby przy spisie ludności Warszawy (1915) podawali za ojczysty język żydowski. Dnia 13 listopada 1915 urządza „Bund“, po raz pierwszy w ciągu swego 19-letniego istnienia, wiec wespół z polakożerczymi szowinistami żydowskimi, t. zw. „litwakami“ z p. Priłuckim na czele, nie bacząc na to, że niedawno jeszcze p. Priłuckij wzywał policyę moskiewską do swej drukarni w czasie strejku zecerów! Wiec obradował w sprawie żydowskiej szkoły ludowej.

Rezolucya, na nim powzięta, głosi, że żydowskie wykształcenie ludowe musi być prowadzone w języku żydowskim. Wiec ten i jego rezolucya wywołały gorący protest ze strony bardziej świadomych robotników-żydów, a echo jego odbiło się w prasie warszawskiej oświadczeniem protestującem, podpisanem przez 177 robotników ze sfer bundowych. W stow. handlowców wyznania mojżeszowego przypuścili bundowcy już we wrześniu 1915 atak na język polski, chcąc go zamienić żargonem, ale atak ten spełzł na niczem.

A teraz parę faktów z dziedziny kultury bundowej“.

Dnia 18 marca b. r. urządzało centralne biuro żydowskich związków zawodowych wiec, na który przybyła znaczna liczba chrześcijan (z P. P. S.). Organizatorowie wiecu nietylko nie chcieli udzielić im głosu, lecz nawet po dotkliwem poturbowaniu wyrzucili za drzwi niepotrzebnych „gojów“. Organ bundowców „Lebensfragen“ wyjaśnia, że był to wiec bundowski „nasz“ i nikt „obcy“ nie miał prawa zabierać na nim głosu.

W nrze 2 „Lebensfragen“ nawołują żydów do umacniania żargonu, w nrze 3 żądają dla nich autonomii narodowej i kulturalnej, a w nrze 4 zaklinają znów robotników żydowskich, aby wstępowali tylko do wyznaniowych związków zawodowych.

Nic dziwnego, że esdecy toczą z „Bundem“ zawzięte boje, a nawet P. P. S. lewica na swej konferencyi styczniowej podkreśliła separatystyczne i nacyonalistyczne dążności „Bundu“, które zabagniają współżycie proletaryatu dawnego zaboru rosyjskiego.

W. Tomorowicz.

Z różnych stron.

IV. pożyczka wojenna. Według prowizorycznego zestawienia dokonanego wczoraj, zgłoszenia na subskrypcyę czwartej pożyczki wojennej osiągnęły mniej więcej tę samą sumę, jak przy pierwszem liczeniu trzeciej pożyczki wojennej. Miejsca przyjmujące subskrypcyę zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie terminu subskrypcyi. Minister skarbu, uwzględniając te okoliczności, przychylił się do ich życzeniu i zezwolił, by **subskrypcye mogły się odbywać aż do wtorku 23 b. m. włącznie.**

Z I. brygady Piłsudskiego. Dnia 9 maja na posterunku na tzw. „reducie Piłsudskiego“ został lekko ranny w głowę Edmund Rybarski z Żywca. Rybarski już po raz drugi ranny odesłany został do szpitala.

Sprawa Polaków z Królestwa, internowanych w Austryi. „Dziennik Narodowy“ donosi: Polacy z Królestwa, internowani w Austryi, musieli dotychczas, po uzyskaniu pozwolenia powrotu do kraju, zgłaszać się o paszport do ambasady hiszpańskiej w Wiedniu, która jak wiadomo, zastępuje interesy rządu rosyjskiego. Przymus zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej był upokarzającym dla naszych rodaków z Królestwa, którzy nie uważają się wcale za poddanych rosyjskich, i nie chcą mieć z Rosyą nic wspólnego. Nawet superarbitrowani legioniści, lub rodziny walczących w polu legionistów z Królestwa Polskiego musiały zgłaszać się do wspomnianej ambasady. Ze strony kompetentnych sfer polskich zwrócono uwagę na tę niewłaściwość.

Jak się dowiadujemy, rząd austryacki uznał słuszność tych przedstawień i uchylił obowiązek zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej. Obecnie Polacy z Królestwa, którzy wracają do Królestwa lub Galicyi, są pod względem paszportowym traktowani na równi z obywatelami austryackimi.

Z uniwersytetu warszawskiego. Dnia 2 b. m. odbył się akt otwarcia letniego semestru. Uroczystość rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę akademicką umyślnie na to pierwsze święto naukowe skomponowanego poloneza prof. Konopaska pod batutą autora, poczem zabrał głos p. rektor Brudziński. Gdy obecnie spoglądamy na owoce swej pracy, z dumą możemy powiedzieć, iż naród nasz spokojny jest o przyszłość swej uczelni. Organizacye towarzysko-naukowe wykazały poważne rezultaty swej pracy: szczególnie zalegalizowane niedawno „Koło medyków“ położyło znaczne na tym polu zasługi. Nader znamiennym jest fakt, iż polskość Wszechnicy podczas przeprowadzenia statystyki zaznaczyło 85% słuchaczów, przez podanie języka polskiego jako ojczystego.

Wystawa szkolna w Warszawie. Dni wystawy szkolnej dobiegają końca. Według przybliżonych obliczeń w ciągu tygodnia ubiegłego zwiedziło ją zaledwie dwadzieścia tysięcy osób, wliczając w to wycieczki zbiorowe uczniów i robotników. Jak na Warszawę, liczba zwiedzających istotnie bardzo mała i wytłómaczenie tego możemy znaleźć jedynie w wielkiej rozlewności i rozproszeniu życia Warszawy, spowodowanych przez pochód i liczne atrakcye wielkiej kwesty majowej.

Radni miejscy Piotrkowa złożyli mandaty. Jak „Dziennik Narodowy“ donosi, Rada miejska piotrkowska złożyła na ręce komisarza rządowego majora Macha swe mandaty.

Marya Głowacka, zamieszkała we wsi Święty Józef koło Ottynii, prosi o wiadomość o swoim mężu Wincentym Głowackim, który służył przy forszpanach 6/35 Feldpost 54; nie ma o nim żadnej wiadomości od 1914 roku.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Judasz z Kariothu“ (ostatni występ dyr. Solskiego).
Środa: „Pigmalion“.
Czwartek: „Ciocia z Honfleur“.
Piątek — teatr zamknięty.
Sobota: „Zaczarowane Koło“ (pierwszy występ p. Wandy Siemaszkowej).

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Dama dworu“.
Czwartek: „Nitouche“.
Sobota: „Nitouche“.
Niedziela po południu: „Sen nocy letniej“.
Niedziela wieczór: „Nitouche“.
Wtorek: „Nitouche“.

NADESŁANE.

Krondorfer czysta naturalna alkaliczna szczawa

Reprezentacya: **Perlberger i Schanker, Kraków, Grodzka 48.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).